



Sygn. akt III CSK 106/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 marca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Agnieszka Piotrowska (przewodniczący)

SSN Karol Weitz

SSN Paweł Grzegorzczak (sprawozdawca)

Protokolant Bożena Kowalska

w sprawie z powództwa M. K.

przeciwko K. S.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej

w dniu 8 marca 2019 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 27 września 2016 r., sygn. akt I ACa (...),

1. oddala skargę kasacyjną;

2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4050 (cztery tysiące pięćdziesiąt 00/100) złotych tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Powód M. K., po ostatecznym sprecyzowaniu żądania, domagał się zasądzenia od pozwanego K. S. kwoty 311 000 zł z ustawowymi odsetkami z tytułu wadliwego wykonania przedmiotu umowy o roboty budowlane.

Sąd pierwszej instancji - Sąd Okręgowy w N. ustalił, że w dniu 22 marca 2008 r. powód zawarł z pozwanym umowę o wykonanie robót budowlanych, której przedmiotem było wybudowanie domu drewnianego z bala, zgodnie z projektem, na działce położonej w W. Należne pozwanemu wynagrodzenie określono na kwotę 60 000 zł. Drewno na budowę pochodziło od powoda i zostało przetarte przez ojca powoda, zgodnie z instrukcjami pozwanego.

Pismem z dnia 8 kwietnia 2010 r. powód wezwał pozwanego do dokończenia prac przez wykonanie ścian wewnętrznych konstrukcyjnych na poddaszu, utkanie ścian zewnętrznych wiórami i poprawienie krzywych ścian. Ostatecznie strony nie osiągnęły porozumienia.

Odwołując się do sporządzonych w sprawie opinii biegłych, Sąd uznał, że pozwany nie wykonał prac zgodnie ze sztuką budowlaną, a tym samym nienależycie wykonał zobowiązanie wynikające z umowy. Zrealizowane dzieło miało szereg wad, m.in. pozwany błędnie wykonał ścianę działową podpierającą belki stropowe, nie uwzględniając procesu osiadania budynku wykonanego z tzw. zielonych bali, o większej wilgotności, dopuścił się nieuprawnionych odstępstw od projektu, wadliwie wykonał solniki w drzwiach i oknach, nieprawidłowo zrealizował słupy nośne na tarasie, nie usztywnił ścian nośnych kołkami, wadliwie wykonał zamki węglowe, błędnie zamontował między płazami sztywne klocki dystansowe, uniemożliwiające dociśnięcie się krawędzi ścian i niezgodnie z przepisami prawa zrealizował ocieplenie, zaniechawszy dodatkowego zabezpieczenia wełny mineralnej folią.

Sąd ustalił również, w ślad za biegłymi, że jakość drewna dostarczonego przez powoda nie miała wpływu na wynik prac pozwanego i popełnione przezeń liczne błędy. W ustalonym stanie rzeczy brak było, zdaniem Sądu, podstaw do

postawienia powodowi zarzutu, że w jakikolwiek sposób przyczynił się do stanu technicznego budynku.

Wychodząc z tych założeń Sąd przyjął, że w następstwie nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego powód poniósł szkodę o wysokości odpowiadającej kosztom, które należy wydatkować, aby doprowadzić dom do stanu, w którym będzie miał obecne parametry i poziom wykończenia, ale będzie zarazem pozbawiony wad wynikających z nienależytego wykonania umowy przez pozwanego. Uwzględnivszy stan budynku, Sąd przyjął, że szkoda w majątku powoda już powstała, czego nie wyklucza okoliczność, że powód nie przystąpił do prac mających na celu usunięcie wszystkich stwierdzonych przez biegłych nieprawidłowości.

Opierając się o zgromadzone dowody, Sąd Okręgowy uznał, że w celu usunięcia skutków nienależytego wykonania umowy konieczna jest rozbiórka domu i jego ponowne postawienie, tylko bowiem w ten sposób jest możliwe wyeliminowanie stwierdzonych wadliwości i tylko tak można doprowadzić do sytuacji, w której powód z rodziną będzie mógł bezpiecznie zamieszkać w budynku. Za takim stanowiskiem przemawiała przede wszystkim skala zaniedbań popełnionych przez pozwanego, jak również ich ustalone skutki, które prowadzą do tego, że budynek zagraża i będzie zagrażał bezpieczeństwu mieszkających w nim ludzi.

W zakresie wysokości należnego odszkodowania Sąd Okręgowy przyjął, że jego precyzyjne ustalenie nie jest możliwe, co jednak nie powinno prowadzić do oddalenia powództwa. Z tych powodów Sąd odwołał się do art. 322 k.p.c. i - po rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy - uznał, że szkoda powoda odpowiada kwocie 180 000 zł. Miał przy tym na względzie zakres uszkodzeń w budynku, a także wartości wskazane w opinii biegłego i okoliczność, że przywrócenie rzeczy uszkodzonej do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w zakresie sprzed powstania szkody. Elementem tak rozumianej szkody są również wydatki na nowe materiały, jeżeli osiągnięcie tego celu wymaga przynajmniej w części ich wykorzystania. Odnosząc się do konkretnych kwot podanych w opinii biegłego Sąd dostrzegł także, że część prac w

budynku była wykonywana przez powoda systemem gospodarczym, co wpływa nie tylko na wartość robót, lecz także na pozycje kosztorysowe, a ponadto część materiałów może zostać ponownie wykorzystana przy odbudowie budynku. Konkludując uznał, że kwota 180 000 zł jest niższa od wyliczonej przez biegłych o przeszło 100 000 zł i z pewnością nie będzie prowadzić do wzbogacenia powoda.

Na tej podstawie, w wyroku z dnia 11 stycznia 2016 r. Sąd Okręgowy umorzył postępowanie w części dotyczącej pierwotnie sformułowanego w pozwie żądania zobowiązania pozwanego do dokończenia prac budowlanych, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 180 000 zł z odsetkami i oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Na skutek apelacji obu stron, Sąd drugiej instancji - Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z dnia 27 września 2016 r. oddalił obie apelacje.

Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny, a poczynione ustalenia uznał za własne. Nie podzielił w szczególności zarzutów pozwanego dotyczących wyjścia poza granice swobodnej oceny dowodów w odniesieniu do opinii biegłych, przyjmując, że wszystkie opinie zostały ocenione właściwie. Nie podzielił również twierdzeń pozwanego o nieprawidłowym oddaleniu wniosku o uzupełnienie opinii biegłego w zakresie sposobu i kosztów naprawy budynku. Sposób sformułowania przez pozwanego tezy dowodowej musiał bowiem prowadzić do wniosku, że proponowany środek dowodowy był nieprzydatny dla jej wykazania. Sąd wyjaśnił również, że brak ujednoliconych norm określających technologię budowy domów z bali nie oznacza, że osoby posiadające wiedzę specjalną nie mogą dokonać oceny poprawności wykonanych prac, zwłaszcza, że budownictwo takie ma w Polsce bogatą i długą historię.

Sąd Apelacyjny przyjął także, iż wysokość szkody po stronie powoda odpowiada kwocie potrzebnej do wykonania prac służących do doprowadzenia budynku do stanu zgodnego z projektem i zasadami sztuki. Stan taki może zostać osiągnięty dopiero przez wykonanie rozbiórki i wzniesienie budynku na nowo. Naprawienie szkody ma bowiem postawić poszkodowanego w takiej sytuacji, w jakiej znajdowałby się, gdyby szkody mu nie wyrządzono. Natomiast ewentualne określenie wysokości odszkodowania wyłącznie przez pryzmat prac naprawczych,

przy zachowaniu istniejącego obiektu, nie doprowadziłoby do naprawienia całej szkody powoda. Powód w wypadku wykonania tych prac nie uzyskałaby bowiem budynku w pełni zgodnego z projektem, przepisami prawa i zasadami sztuki.

Nawiązując natomiast do apelacji powoda Sąd Apelacyjny wskazał, że na kwotę zasądzoną wyrokiem składają się te koszty, które powód przedstawił w apelacji, a zasądzenie kwoty 180 000 zł było efektem zastosowania przez Sąd pierwszej instancji art. 322 k.p.c. Sąd Okręgowy przeanalizował koszty składające się na szkodę powoda i obniżył poszczególne pozycje kosztowe przedstawiając motywy zastosowania art. 322 k.p.c. Wyliczenie to uchylało się od kontroli Sądu Apelacyjnego, ponieważ powód nie podniósł zarzutu naruszenia art. 322 k.p.c., a Sąd Apelacyjny był związany granicami apelacji.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył w części skargą kasacyjną pozwany, zarzucając naruszenie art. 363 § 1 w związku z art. 361 § 2 k.c., art. 361 § 1 k.c. i art. 471 k.c., a także art. 217 § 3 w związku z art. 227 i art. 391 § 1 k.p.c. Na tej podstawie wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) lub innemu sądowi równorzędnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzucając naruszenie art. 217 § 3 w związku z art. 227 i art. 391 § 1 k.p.c., pozwany twierdził, że w sprawie błędnie oddalono jego wniosek o uzupełnienie opinii biegłego i dopuszczenie opinii na okoliczność sposobu i kosztów naprawy budynku bez rozbiórki.

Z materiału sprawy wynikało, że po ustosunkowaniu się przez biegłego A. S. do zarzutów wobec opinii, pozwany, na posiedzeniu, podniósł, że materiał dowodowy wymaga uzupełnienia, najlepiej w formie ustnej opinii uzupełniającej, ponieważ nie została rozstrzygnięta kwestia możliwości przeprowadzenia prac remontowych oraz ich zakresu i kosztu. Sąd Okręgowy wniosek ten oddalił, przyjąwszy, że zebrany materiał jest wystarczający do rozstrzygnięcia sprawy, a w uzasadnieniu wyjaśnił, z jakich przyczyn nie podzielił stanowiska biegłego A. S. w części, w której wskazywał on, że rozbiórka nie jest konieczna. Sąd drugiej instancji

ocenę tę zaaprobował wskazując dodatkowo, że inny biegły stwierdził, że wad nie da się usunąć inaczej niż przez całkowity demontaż budynku.

W tym stanie rzeczy, oceniając zarzut w granicach kognicji Sądu Najwyższego, należało zgodzić się z Sądem Apelacyjnym, że Sąd pierwszej instancji, oddaliwszy wniosek pozwanego, nie naruszył art. 217 k.p.c. W sprawie przeprowadzono dowód z opinii trzech biegłych, a ocena wiarygodności tych opinii i poczynienie na ich podstawie ustaleń faktycznych, w czym mieści się również zakwestionowanie części wniosków biegłego, stanowi domenę Sądów *meriti* i nie podlega kontroli kasacyjnej (art. 398³ § 3 i art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Dodać trzeba, że ustawodawca nieprzypadkowo użył w art. 286 k.p.c. słowa „może”, podkreślając szeroką swobodę sądu w zakresie żądania ustnego wyjaśnienia opinii przez biegłego oraz zwrócenia się o dodatkową opinię ze strony tego samego lub innych biegłych. Sąd nie ma w szczególności obowiązku zwrócenia się zgodnie z wnioskiem strony o dodatkową opinię w sytuacji, w której z dotychczas sporządzonych opinii nie wynikają wnioski zbieżne z zapatrywaniem strony (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1974 r., II CR 817/73, niepubl., z dnia 5 listopada 1974 r., I CR 562/74, niepubl., z dnia 26 października 1999 r., II CKN 533/98, niepubl., z dnia 20 marca 2014 r., II CSK 296/13, niepubl. i z dnia 21 maja 2014 r., II CSK 441/13, niepubl.). Rozważany zarzut był zatem nietrafny, a jedynie ubocznie należało zauważyć, że był on również niewłaściwie uzasadniony, ponieważ to nie Sąd Apelacyjny, lecz Sąd Okręgowy oddalił wniosek strony skarżącej.

Formułując zarzuty naruszenia prawa materialnego, skarżący zmierzał z kolei do wykazania, że Sąd Apelacyjny błędnie założył, iż szkodę po stronie powoda stanowi wybudowanie budynku niezgodnie z projektem i zasadami sztuki, co doprowadziło do nieprawidłowego stanowiska, według którego poszkodowany może domagać się zapłaty sumy koniecznej do restytucji przed poniesieniem wydatków na naprawienie szkody.

Na tle art. 656 k.c., który nakazuje odpowiednie stosowanie do umowy o roboty budowlane niektórych przepisów o umowie o dzieło, w judykaturze przyjmuje się, że w razie wadliwego wykonania przedmiotu umowy inwestorowi stoi

do dyspozycji inwestora stoi dwojaki tryb dochodzenia roszczeń. Inwestor może realizować swoje uprawnienia odwołując się do przepisów regulujących rękojmię za wady dzieła, co w miarodajnym w sprawie stanie prawnym zakłada odesłanie do uchylonego art. 637 k.c., jak również do art. 638 k.c., zgodnie z którym do rękojmi za wady dzieła należało stosować uzupełniająco przepisy o rękojmi przy sprzedaży. Alternatywnie inwestor może korzystać z ogólnych roszczeń odszkodowawczych z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania, przysługujących mu zgodnie z art. 471 k.c. W drugim przypadku inwestor zobligowany jest wykazać powstanie ogólnych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, do których należą szkoda i relacja kauzalna między jej powstaniem a zachowaniem dłużnika (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2000 r., I CKN 301/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 58, z dnia 23 czerwca 2004 r., V CK 587/03, niepubl. i z dnia 18 kwietnia 2013 r., III CSK 243/12, niepubl.).

Wadliwe wykonanie zobowiązania niepieniężnego z tytułu umowy o roboty budowlane pociąga za sobą szkodę, inna jest bowiem wartość obiektu zrealizowanego w sposób prawidłowy, inna natomiast wartość obiektu z wadami. Stanowisko to można uznać za utrwalone w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w którym zauważa się, że szkoda poniesiona w następstwie wadliwego wykonania zobowiązania z umowy o dzieło, co dotyczy również umowy o roboty budowlane, może polegać na umniejszeniu wartości rzeczy będącej przedmiotem umowy w zestawieniu z wartością rzeczy wolnej od wad (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 września 2014 r., II CSK 795/13, niepubl., a także wyrok składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 1991 r., III CRN 500/90, OSNC 1992, nr 7-8, poz. 137, uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2013 r., III CZP 72/13, OSNC-ZD 2014, nr B, poz. 40 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2018 r., II CSK 182/12, niepubl.). Szkoda, a w ślad za nią roszczenie o jej naprawienie aktualizują się zatem z dniem spełnienia wadliwego świadczenia przez dłużnika, od tego bowiem momentu można mówić o nienależytym wykonaniu zobowiązania związanym z wadliwością spełnionego świadczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2013 r., II CSK 602/12, OSNC-ZD 2014, nr D, poz. 27). Podlegającym naprawieniu uszczerbkiem nie jest zatem tylko wydatek poniesiony uprzednio na samodzielne usunięcie wady, lecz także różnica między

hipotetycznym stanem majątkowym, który istniałby w razie prawidłowego wykonania obiektu, w zestawieniu ze stanem istniejącym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2018 r., IV CSK 83/17, niepubl.).

Kwestia istnienia wad w zrealizowanym przez pozwanego budynku nie budziła w okolicznościach sprawy wątpliwości, co więcej w świetle ustaleń faktycznych wady te były na tyle głębokie, że ich usunięcie wymaga rozbiórki budynku pociągającej za sobą utratę przydatności części zakupionych przez powoda materiałów. Podzielić należało zatem, wbrew wywodom strony skarżącej, stanowisko Sądów *meriti*, że w następstwie nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego po stronie powoda doszło do wyrządzenia szkody, która podlegała naprawieniu. W skardze kasacyjnej nie zawarto zresztą żadnych argumentów przemawiających przeciwko temu utrwalonemu stanowisku, a odwołanie się w jej motywach do konieczności porównania hipotetycznego stanu majątkowego z rzeczywistym prowadziło do rezultatów zbieżnych z zapatrywaniem wyrażonym przez Sąd Apelacyjny.

Argumenty skargi kierowały się w istocie nie tyle przeciwko ustaleniu, że po stronie powoda w związku z nienależytym wykonaniem zobowiązania doszło do powstania szkody, lecz przeciwko stanowisku Sądów *meriti*, które uznały, w ślad za biegłym, że bazą do ustalenia odszkodowania pieniężnego powinny być kwoty konieczne do usunięcia wad z uwzględnieniem wartości pozostałości materiałów, w sytuacji, w której kwoty te nie zostały przez powoda wydatkowane.

W tym zakresie należało zauważyć, że według art. 363 k.c. naprawienie szkody może nastąpić przez przywrócenie stanu poprzedniego bądź zapłatę sumy pieniężnej. Sposoby te mają charakter równorzędny, a wybór między nimi przysługuje poszkodowanemu. Jeżeli nienależyte wykonanie zobowiązania polega na wadliwym wykonaniu dzieła, wybór naprawienia szkody w pieniądzu pozwala poszkodowanemu na samodzielne usunięcie nieprawidłowości, bez konieczności powierzania dalszych prac osobie, do której poszkodowany mógł utracić zaufanie w związku z nienależytym wykonaniem uprzedniego zobowiązania. Takie też żądanie, jak wynikało z okoliczności sprawy, sformułował ostatecznie powód.

Idąc tym torem, jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić przez zapłatę odszkodowania, przepis art. 363 k.c. nie wyklucza tego, by wysokość sumy pieniężnej mającej służyć naprawieniu szkody była ustalona z wykorzystaniem określonych przez biegłego kosztów odtworzenia budynku, jeżeli jego wady są tego rodzaju, że uzasadniają konieczność jego ponownego wybudowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2018 r., IV CSK 83/17, niepubl. i z dnia 9 sierpnia 2018 r., V CSK 422/17, niepubl., a także wcześniejsze orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 1960 r., III CR 783/60, OSN 1962, nr 2, poz. 54). Jest tak zwłaszcza w sytuacji, w której zasądzona suma nie stanowi wypadkowej poszczególnych pozycji kosztorysowych wskazanych przez biegłego, lecz - jak w okolicznościach sprawy - jest rezultatem skorzystania przez Sąd z uprawnienia wynikającego z art. 322 k.p.c. Zastosowanie *in casu* tego przepisu zakładało, że w ocenie Sądów *meriti* ścisłe udowodnienie wysokości żądania było niemożliwe, co dawało podstawę do zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej według szacunku sądu. Nie ma przeszkód, aby jednym z elementów służących za podstawę tego szacunku, prowadzonego z wykorzystaniem wiedzy, rozsądku i doświadczenia życiowego sędziego, były określone przez biegłego koszty konieczne do usunięcia wad, względnie rekonstrukcji budynku; przeciwnie, odwołanie się w punkcie wyjścia do tych kosztów w wielu przypadkach stanowić będzie rozwiązanie racjonalne i pragmatyczne.

Niezależnie od tego, pozwany nie objął zarzutami skargi kasacyjnej naruszenia art. 322 k.p.c., toteż sposób zastosowania tego przepisu przez Sądy *meriti* i przyjęta podstawa szacunku uchylały się od kognicji Sądu Najwyższego w postępowaniu kasacyjnym (art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Pozwany nie podnosił również, by zasądzona suma przekraczała ogólny spadek wartości majątku powoda związany z nienależytym wykonaniem zobowiązania przez pozwanego, względnie prowadziła do jego wzbogacenia ani nie podejmował inicjatywy zmierzającej do wykazania tego faktu. Zważywszy, że jednym z elementów, które uwzględniał Sąd Apelacyjny przy ocenie wysokości szkody powoda, były koszty rozbiórki budynku, dostrzec także trzeba, że punktem odniesienia dla ustalenia różnicy między hipotetyczną a rzeczywistą wartością majątku powoda nie powinna być jedynie wartość domu, lecz całej nieruchomości, na której jest on posadowiony.

W konsekwencji, nieuzasadnione okazały się także zarzuty naruszenia prawa materialnego, co prowadziło do oddalenia skargi kasacyjnej.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

jw